

ARCHITEKT

TREŚĆ: JÓZEF GAŁĘZOWSKI: WYDZIAŁ ARCHITEKTURY AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE. — DR. ADOLF SZYSZKOBHUSZ: SYSTEM NAUCZANIA ARCHITEKTURY. — KRONIKA.



1

9

2

5

ZESZYT 6

ROK XX

ARCHITEKT



KRAK: KOŁO · ARCHIT.

1

9

2

5

REDAKTOR NACZELNY:

PROF. DR. ADOLF SZYSZKO-BOHUSZ

REDAKTOROWIE I WYDAWCY:

INŻ. ARCH. WITOLD WIERZCHOWSKI

INŻ. ARCH. FRYDERYK TADANIER

ADRES: „ARCHITEKT“, KRAKÓW, ULICA BASZTOWA L. 17, II. PIĘTRO, TELEFON NR. 340

ARCHITEKT



II. 10. P.

W Y D Z I A Ł A R C H I T E K T U R Y AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE.

Wydział Architektury przy Akademii Sztuk pięknych w Krakowie zapoczątkowany został w r. 1914 bezpośrednio przed wybuchem wielkiej wojny. Wytworzony skutkiem wojny brak jakiegokolwiek łączności pomiędzy okupowanymi przez wojujące państwa dzielnicami Polski, a która to łączność i po wskrzeszeniu naszego bytu państwowego nawiązywała się bardzo powoli, brak fachowego pisma, poświęconego omawianiu wspólnych spraw architektury, spowodował, że o działalności krakowskiej uczelni ogół architektów był do tej pory dość słabo poinformowany.

Dlatego też redakcja «Architekta», poświęcając bieżący zeszyt najmłodszym adeptom sztuki budowlanej w Krakowie, rozpoczyna opublikowaniem tegorocznych prac studentów architektury Akademii Sztuk Pięknych.

Poinformowanie ogółu zainteresowanych tą sprawą wydało się nam tem bardziej potrzebnem, że wskutek zwłoki i nieporozumień, wynikłych przy zatwierdzaniu ustawy dla Akademii, jako szkoły wyższej, ludzie nawet blisko z pracą pedagogiczną w tej dziedzinie związani, do niedawna przynajmniej, niezupełnie jasno zdawali sobie sprawę z organizacji uczelni krakowskiej.

Powstała w r. 1914 szkoła Architektury była uczelnią doksztalającą, t. j. przeznaczoną dla kandydatów, którzy mogli wykazać na podstawie egzaminu dostateczne podstawowe przygotowanie techniczne i artystyczne.

Szkoła ta, wyposażona początkowo w jedną katedrę kompozycji architektonicznej i jedną docenturę architektury wnętrza, rozwinęła się stopniowo w Wydział, posiadający już kilka katedr i docentur, nie licząc wspólnych z Wydziałem Malarstwa i Rzeźby, i dała architekturze naszej szereg wychowanków, którzy już w tym, stosunkowo krótkim okresie czasu zdolali zaznaczyć się dodatnio udziałem w konkursach i pracy praktycznej.

Niemniej, inicjatorzy Wydziału i Rada profesorów Akademii, zarówno jak i szersze koła architektoniczne, zdawali sobie sprawę, że omawiany typ szkoły, zwłaszcza z chwilą powstania państwa polskiego i nowych perspektyw dla naszego budownictwa, potrzebom zadosyć uczynić może tylko częściowo.

W szczególności wobec mającej miejsce w Małopolsce niezdrowej nadprodukcji budowniczych-wykonawców — brak architektów z wyższem wykształceniem, uzdolnionych dostatecznie w kierunku projektowania, zaznaczył się już ujemnie w architekturze. Aby temu brakowi zaradzić podjęto starania o utworzenie pełnego Wydziału architektury przy Akademii Sztuk Pięknych.

Po zwalczeniu wielu trudności, wynikłych głównie z przyczyny znanego konfliktu pomiędzy Sejmem a Senatem Rzeczypospolitej w sprawie kompetencji i opóźnienie w formalnem zaliczeniu Akademii do szkół, podlegających znowelizowanej ustawie o Szkołach Akademickich, starania Wydziału Architektury i Senatu Akademii uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem.

Uzyskano zatwierdzenie statutu oraz potrzebne kredyty i z początku zeszłego roku szkolnego 1924/25 otwarto I rok studjów nowego Wydziału.



WŁODZIMIERZ GRUSZCZYŃSKI (I ROK)
FRAGMENT Z PODWÓRZA KLASZTOR-
NEGO SS. NORBERTANEK W KRAKOWIE

tekta dyplomowanego wraz ze wszelkimi przywiązaniami do tego stopnia naukowego prawami.

Poza normalnym programem ukończeni absolwenci mogą specjalizować się w pewnej dziedzinie sztuki architektonicznej pod kierunkiem jednego z profesorów w specjalnie w tym celu prowadzonych pracowniach (Akademia architektury).

Wydział Architektury w Krakowie stanowi pod względem naukowym autonomiczną jednostkę w ustroju organizacyjnym Akademii. Wydziałem kieruje Rada Wydziałowa z Dziekanem na czele — sprawy natury ogólnej podlegają jak wszędzie kompetencji Ogólnego Zebrania profesorów i Senatu wraz z Rektorem.

Jakkolwiek wszystkie przedmioty objęte programem Wydziału prowadzone są przez specjalnych profesorów lub docentów, korzystanie z ćwiczeń i wykładów na Wydziale Malarstwa i Rzeźby jest możliwym i ułatwionym dla studentów architektury i odwrotnie. Sądzymy, że bliższe zespolenie pracy architekta, rzeźbiarza i malarza w dążeniu do wspólnych celów twórczych, może przynieść tylko owocne wyniki. Kontakt ten, w ostatnich czasach, kiedy architektura z trudem opanowuje wymagania praktyczne życia i techniki, stając się często ich niewolnicą, a malarstwo i rzeźba, pracując same dla siebie, tracą w architekturze swe najszlachetniejsze zastosowanie, rozluźnił się nieco i winien być nawiązany na nowo.

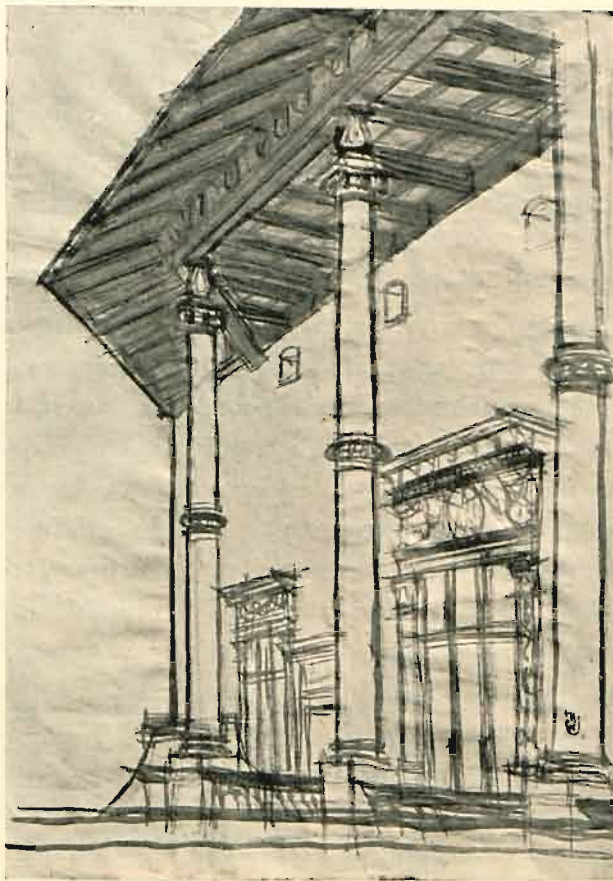
Józef Gałęzowski.

SYSTEM NAUCZANIA ARCHITEKTURY.

W dzisiejszych czasach teorii względności, na każdym kroku spotykamy zwątpienie w własne siły, w swoją rację, w swoje prawo do życia, w słuszność zajmowanego stanowiska lub wyznawanych przez się zasad. Wszystko jest pełne wątpliwości, wszyscy gotowi skwapliwie zmienić swe zdania, niepoczuwając się na siłach do walki o swe poglądy. Dotyczy to zarówno spraw socjalnych, politycznych, jak i artystycznych. W pedagogice, która wymaga od profesorów pewnego posłannictwa apostołskiego, która — szczególnie w sztuce — wymaga od profesora nietylę zupełnego zrzeczenia się swej indywidualności, ile właśnie gorącej propagandy ideału, w który profesor sam święcie wierzyć powinien, stanowisko profesora, zwątpiałego w prawdziwość swych poglądów na sztukę, staje się nieznośnem. Profesor taki na każdym kroku podkreślać musi swój krytycyzm do kierunków w sztuce, stale powtarzać będzie «memento mori» — stale podkreślać złudną trwałość ideałów i tem samem krzewić nihilizm artystyczny. Czy tego szuka w uczelni akademickiej początkujący architekt, student pierwszych kursów wyższej szkoły architektury? Nie. Sądzymy, że łaknie on możliwie wyraźnego, dobitnie sprecyzowanego kierownictwa ze strony profesora. Szkoła nie istnieje po to, by wyrabiać samodzielność w uczniu. W kursie czteroletnim niema czasu na cieplarniane pielęgnowanie talentów — wierzymy — ukrytych w każdym adeptcie sztuki. Są to mrzonki szlachetne, lecz zarazem szkodliwe, gdyż powodują niepowetowaną stratę czasu i marny wynik pracy pedagogicznej. Ścieśnijmy zadania szkoły do granic realnie wykonalnych. Dajmy uczniowi możliwość wstąpienia w życie w pełnym rynsztunku wiadomości, dotyczących architektury, a rozwijanie jego samodzielności artystycznej pozostawiajmy innej szkole, znacznie potężniejszej i wyposażonej w takie argumenta, na jakie nas nie stać — szkole życia.

Wychowanie architekta, zdaniem naszym, polega na nauczaniu wyrażania swej myśli architektonicznej w konkretnej formie rysunkowej, czyli umiejętności projektowania. Wszystkie sposoby, dzięki którym ten cel się osiąga, są dobre. Alfabetu projektowania nauczyć się można zarówno samodzielnie, studjując umiejętność projektowania ubiegłych pokoleń architektów, jak również — oczywiście znacznie łatwiej — poddając się twórczej indywidualności profesora, z tem jednak zastrzeżeniem, że profesor ten jest ogarnięty przez święty ogień zapału do sztuki i wiarę w słuszność swego własnego kierunku (niezależnie od tego, że w przyszłości kierunek ten może nieraz zmienić). Profesor kunktator i sceptyk nie doczeka się żadnych rezultatów. Zamiast wychodowania oryginalnych talentów ujrzy on raczej w pracach swych uczniów wpływy zdolniejszego ucznia kolegi, zmanierowanie się i zupełne zmarnowanie sił twórczych, nie opartych na żadnym solidnym fundamencie.

Najcięższy zarzut, jaki wytacza się zwykle przeciw profesorom, posiadającym silniejszą indywidualność artystyczną, zbija samo życie. Profesorowie tacy urabiają słabsze talenta na przeciętnie dobrych architektów, talenta zaś samodzielniejsze zawsze potrafią znaleźć w życiu własny wyraz artystyczny, korzystając z wdzięcznością z doświadczenia ubiegłych pokoleń.



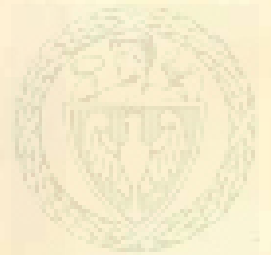
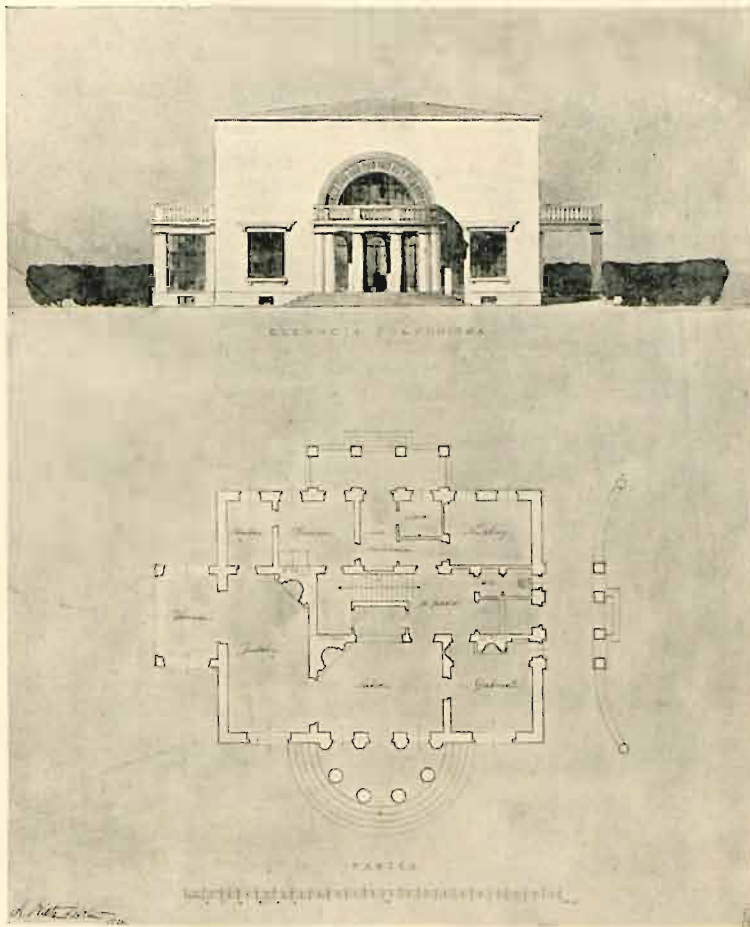
J Ó Z E F J A M R Ó Z (I R O K)
F R A G M E N T Z W A W E L U

Akademja Sztuk Pięknych w Krakowie rozmyślnie rezygnuje z popularnych i tanich efektów hodowli swoistych talentów. Chce ona dać każdemu maximum wiedzy architektonicznej, wyrobić pewność i jasność sądu w zadaniach niekoniecznie życiowych, ale z wszelką pewnością wielkich. Samodzielności i dostosowywania się do granic realnych w każdym wypadku nauczy — życie, nie szkoła.

Dr. Adolf Szyszko-Bohusz.



JÓZEF NOWAK (ROK)
FRAGMENT KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY W KRAKOWIE

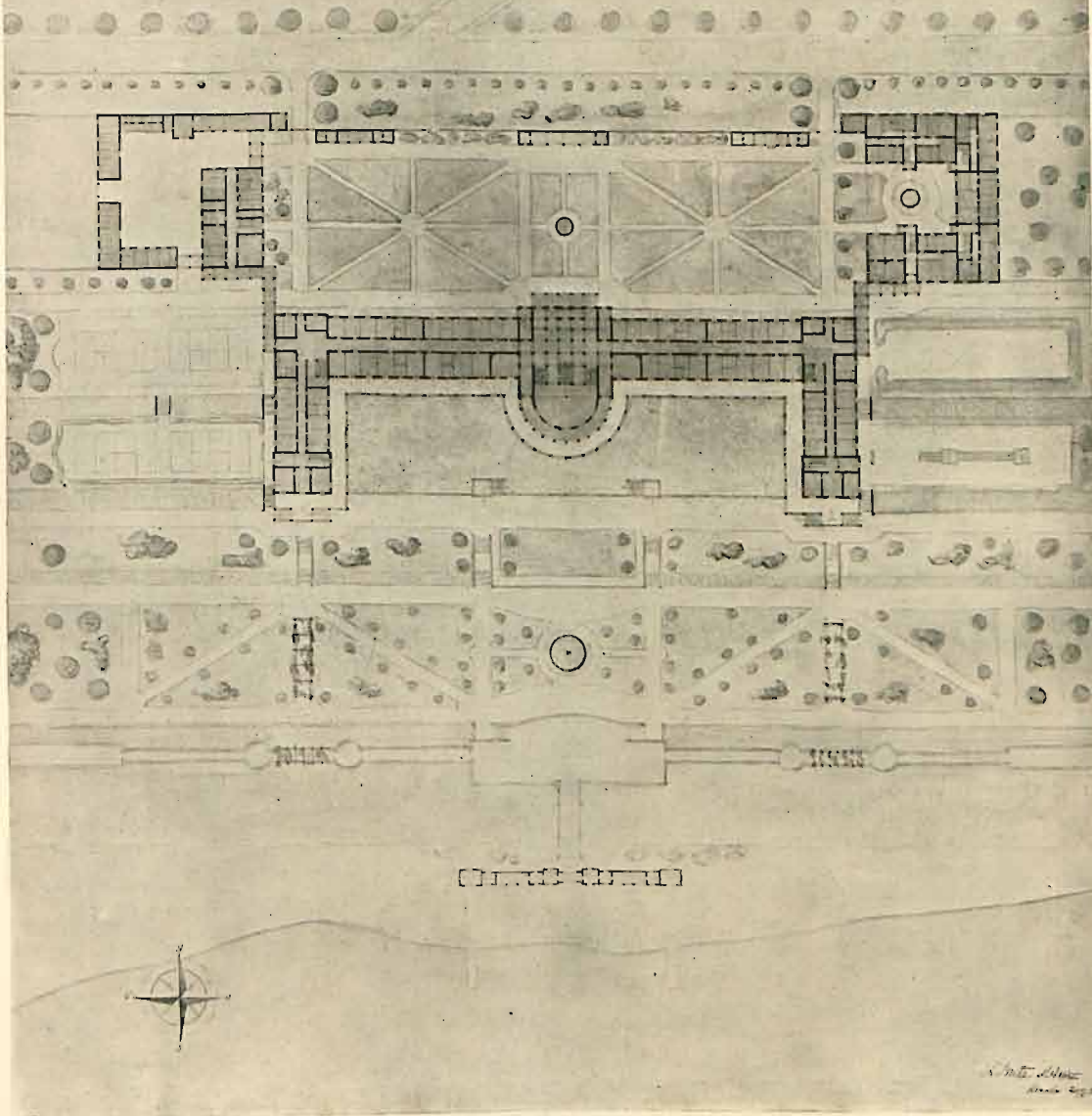


LEON DIETZ D'ARMA (II ROK)
 PROJEKT WILLI 1:250



HOTEL NADMORSKI POD DELFINEM.

1:400

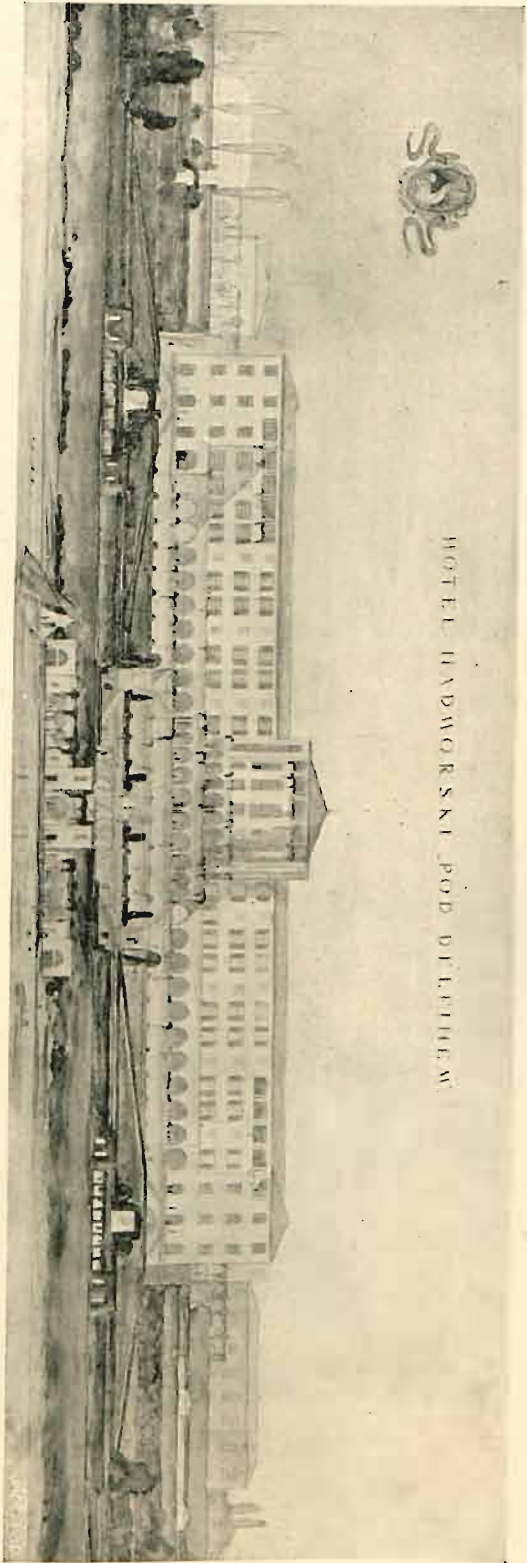


L. Dietz
1898

L E O N D I E T Z D ' A R M A H R O K
P R O J E K T H O T E L U N A D M O R Z E M 1 : 2 0 0 0

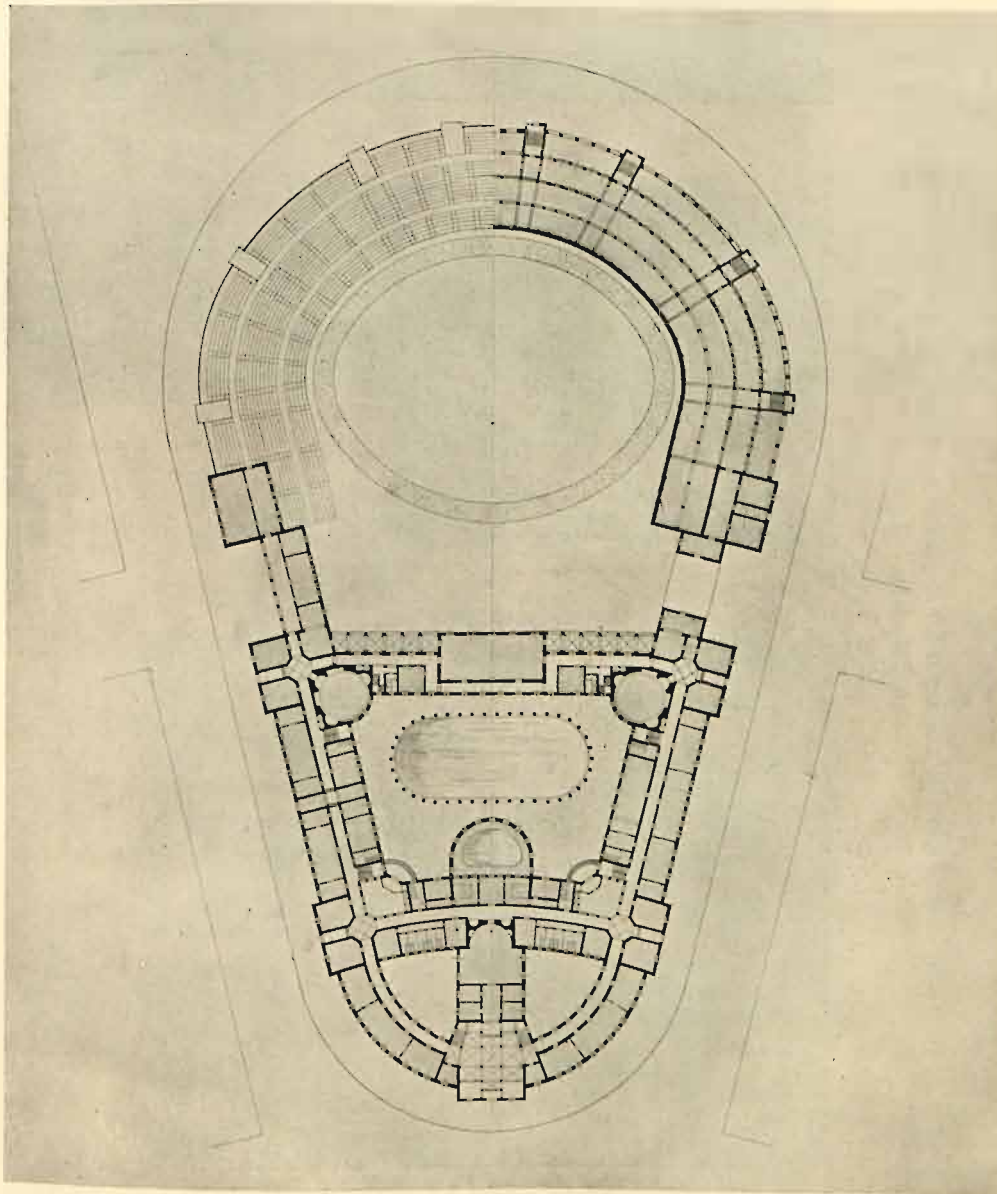
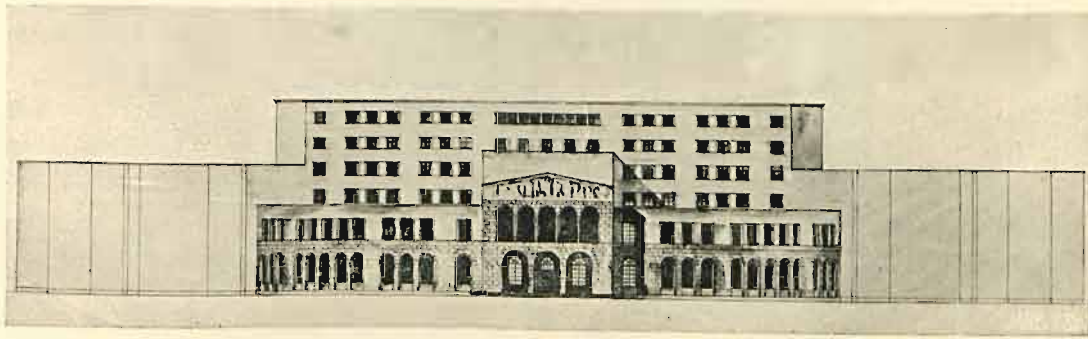


HOTELI HADWORSKI POD DZIEDZICEM

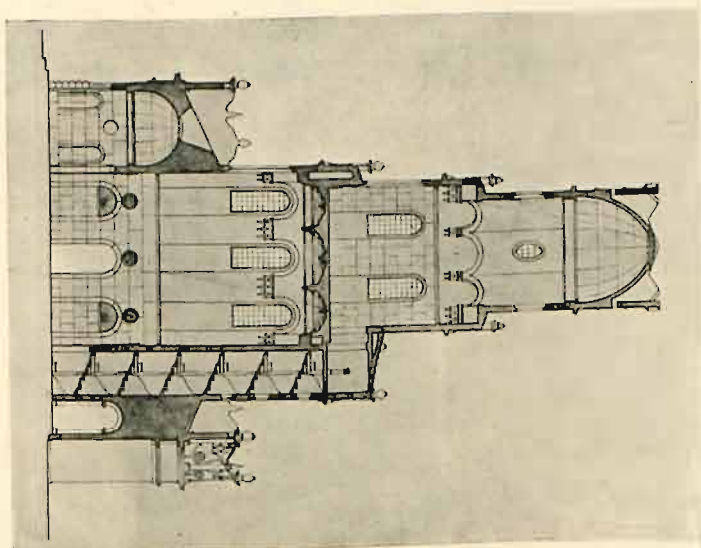
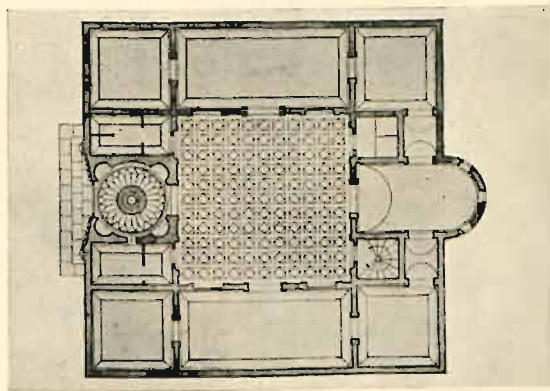
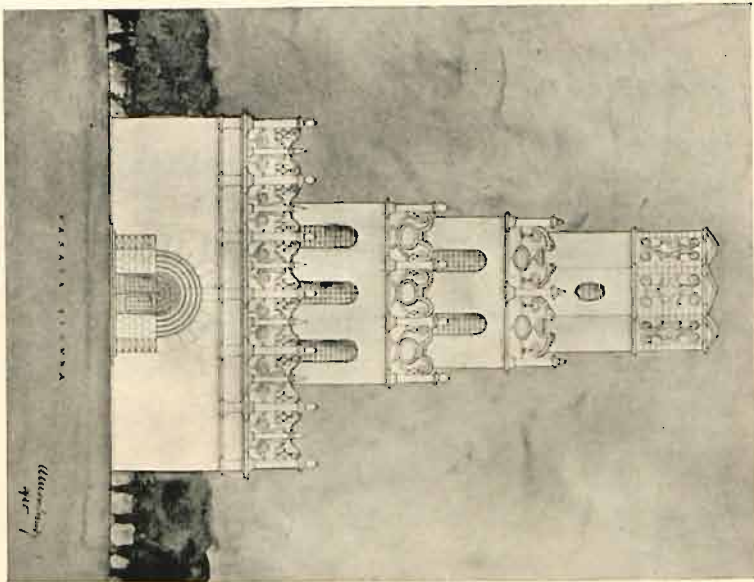


LEON DIETZ D'ARNA (II ROK). PROJEKT HOTELU NAD MORZEM

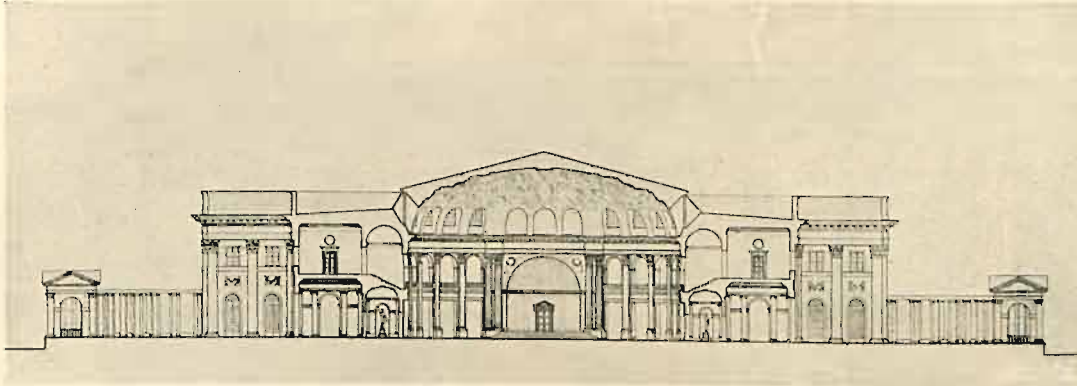
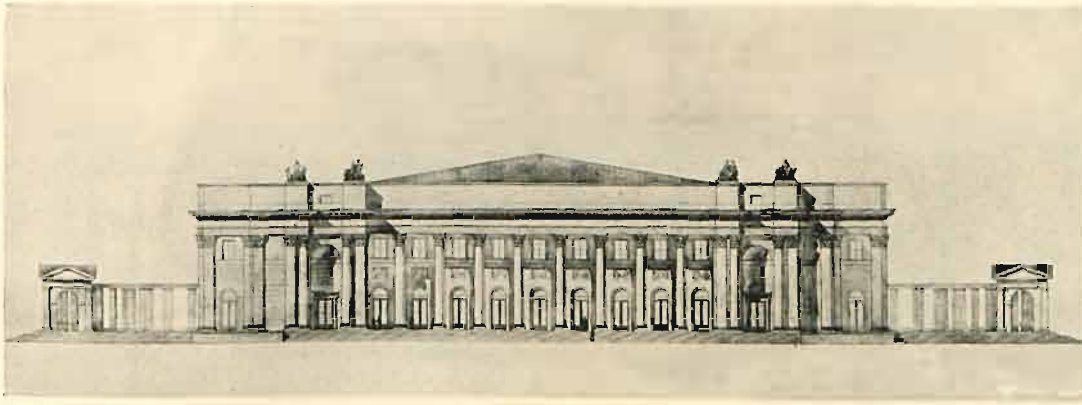
1 : 2000



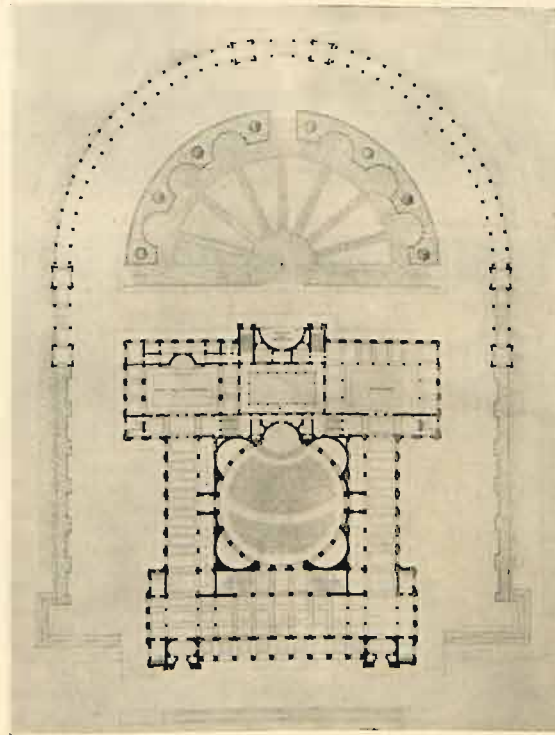
A D A M M O S C H E N I (III ROK)
P R O J E K T P A L A C U S P O R T O W E G O 1:2000



A D A M M O S C H E N I (III ROK)
 PROJEKT POLSKIEGO PAWILONU NA WYSTAWIE MIĘDZYKRAJOWEJ 1:250



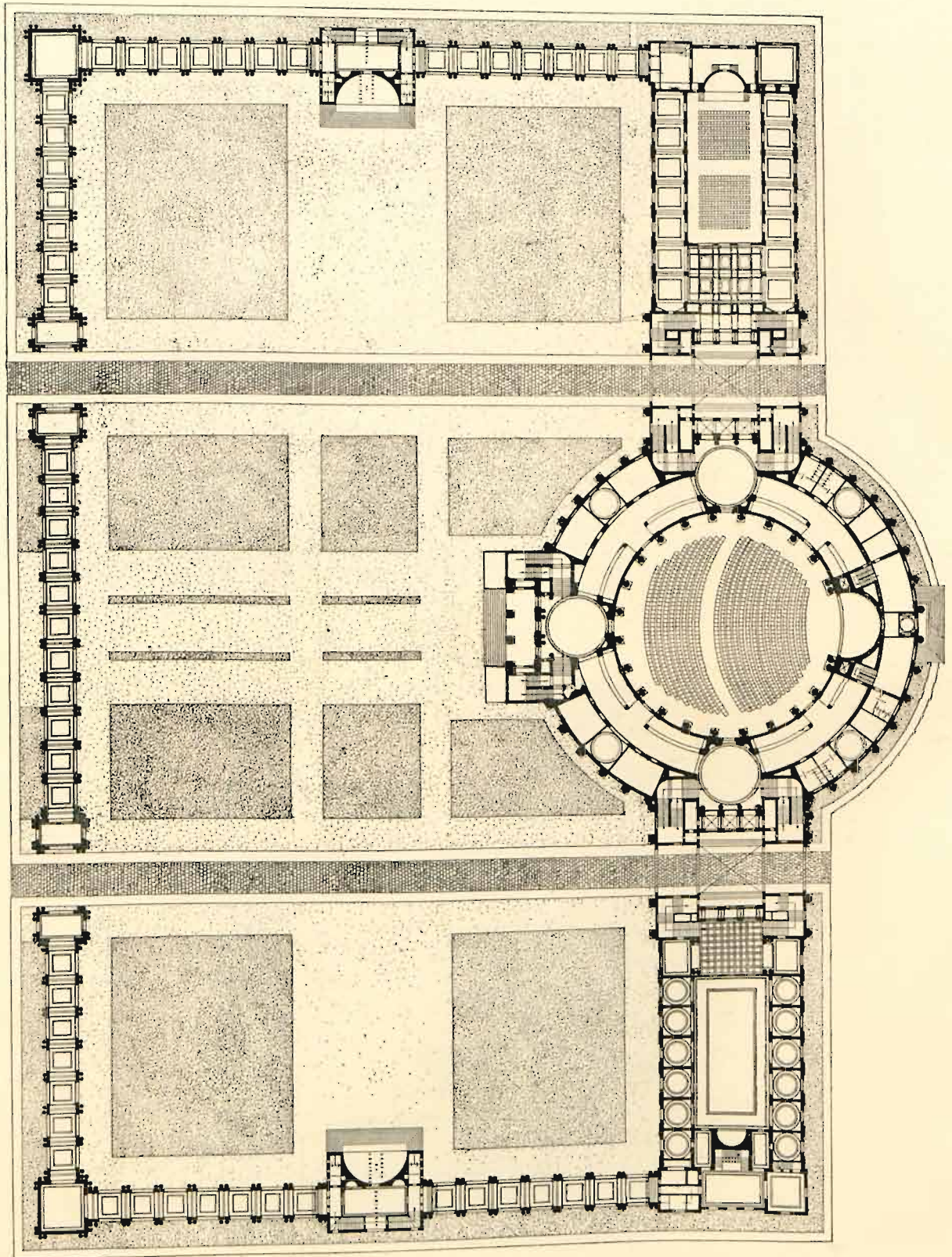
1 : 1000

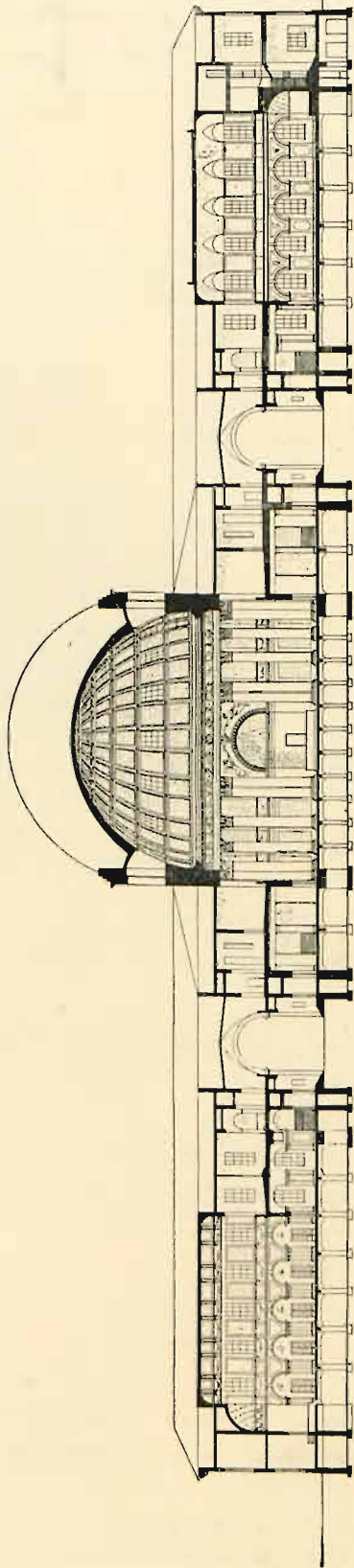
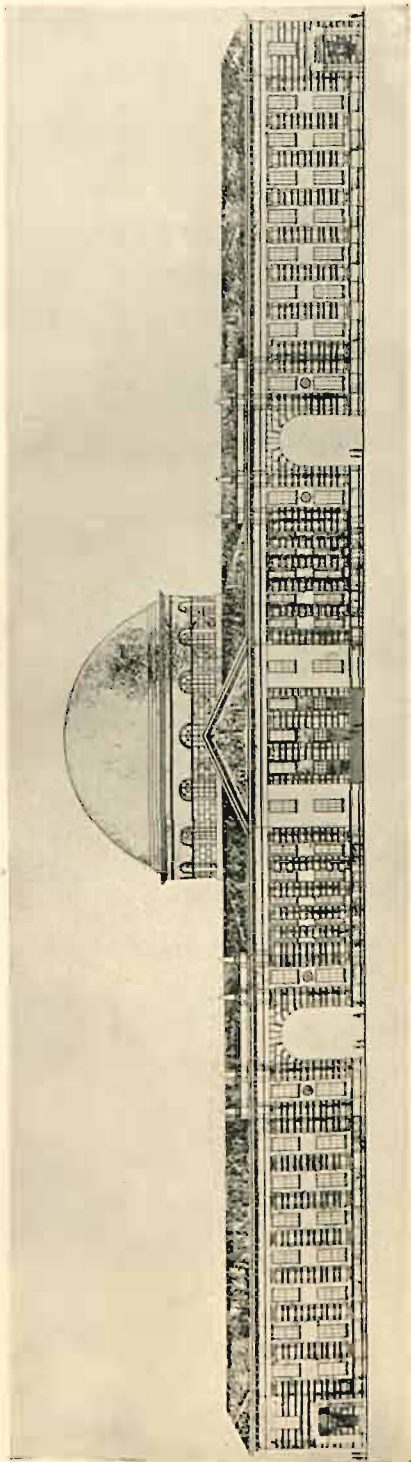


1 : 2000

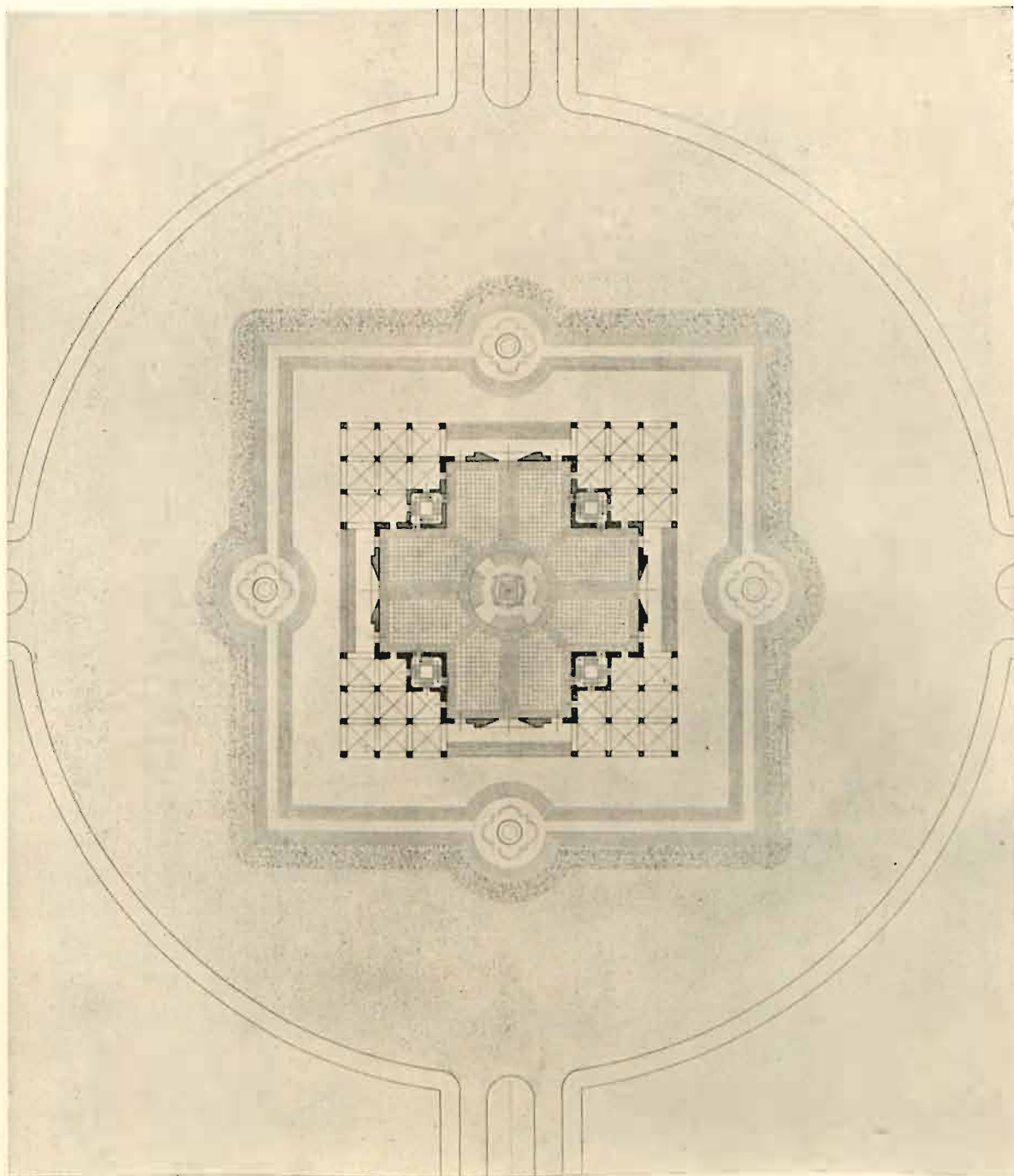
ARCH. DYPL. SZCZEPAN SŁAWIŃSKI (IV ROK)
PROJEKT DYPLOMOWY (DOM LUDOWY)

ARCH. DYPL. BOGDAN LASZCZKA (IV ROK)
PROJEKT DYPL. OMONOWY (DOM LUDOWY) 1:1000





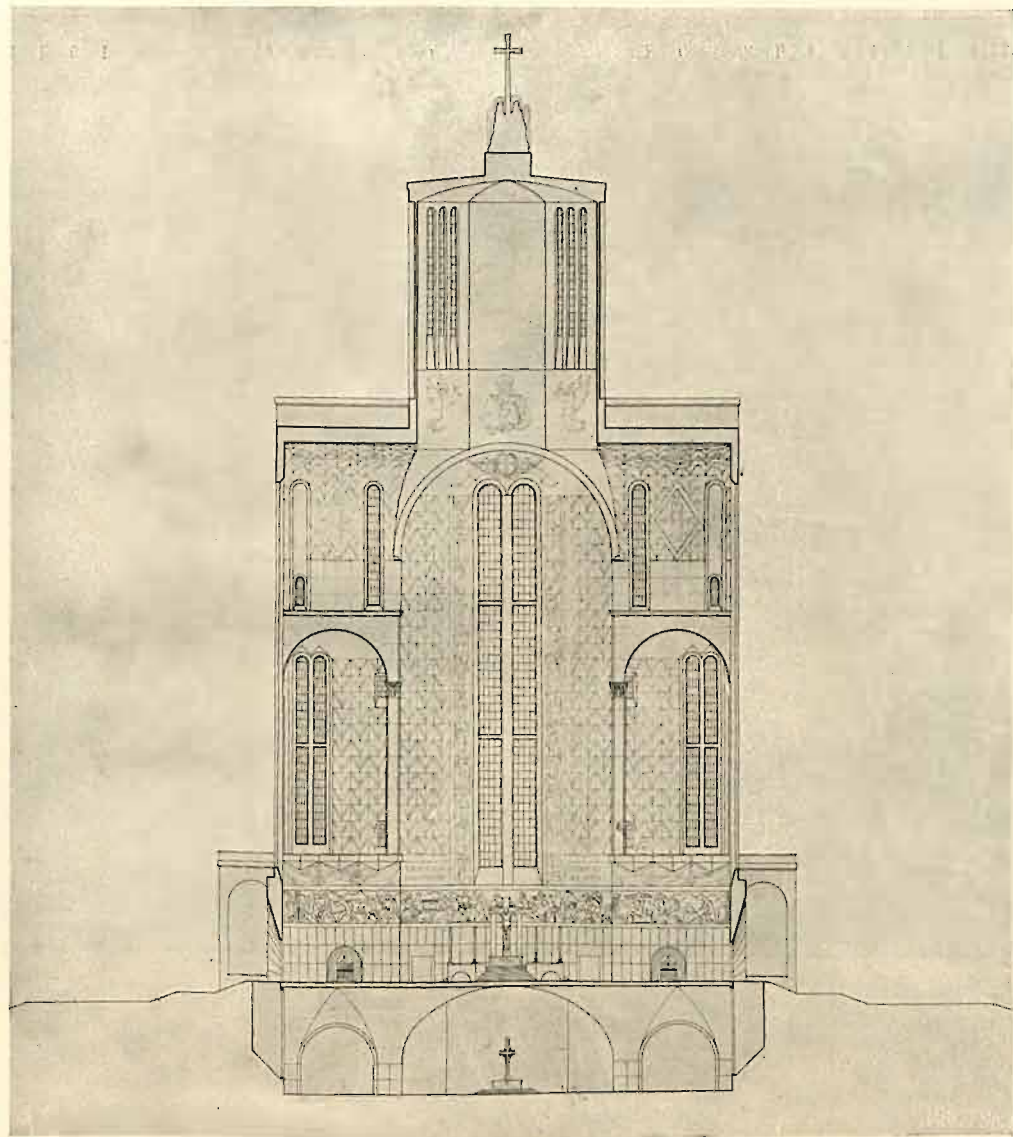
A R C H. D Y P L. B O G D A N L A S Z C Z K A (IV ROK)
P R O J E K T D Y P L O M O W Y (D O M L U D O W Y) 1:1000



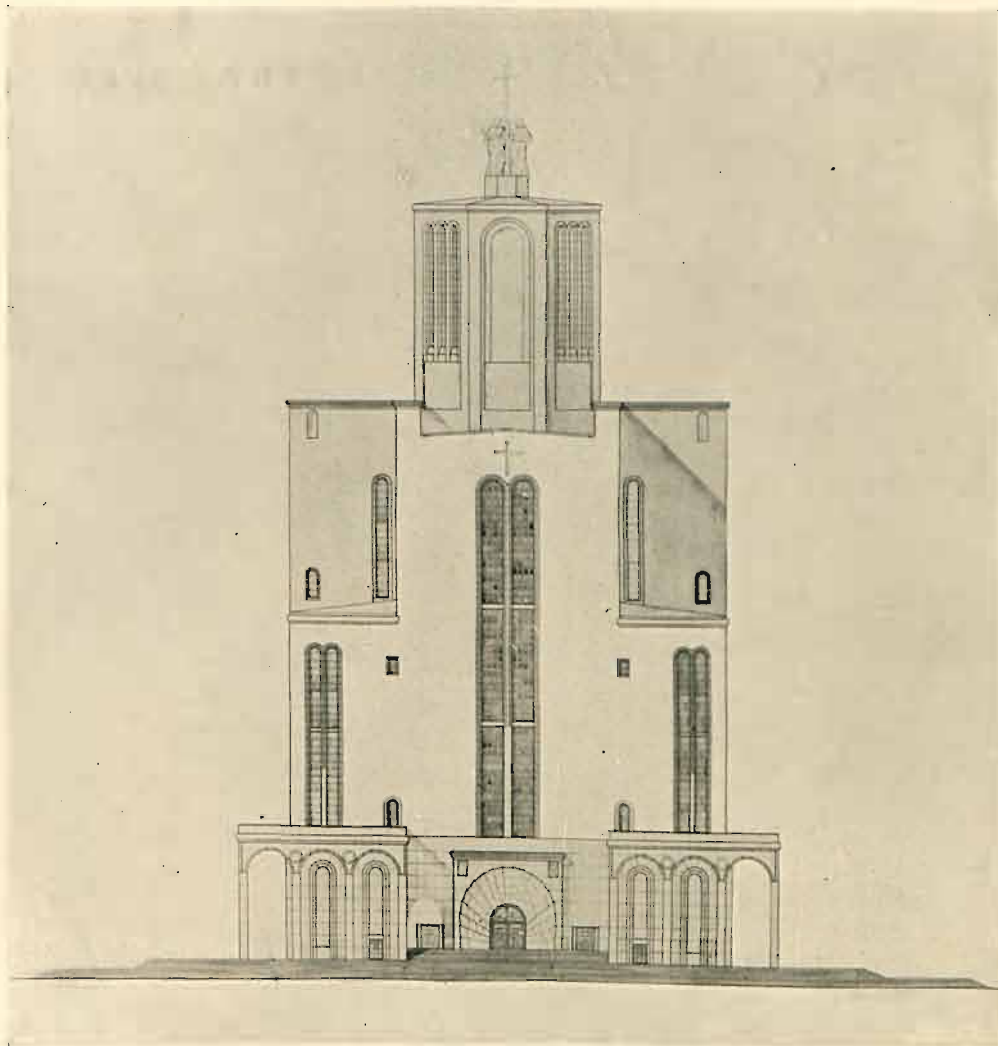
A R C H . D Y P L . J A N B I A S I O N (I V R O K)
P R O J E K T D Y P L O M O W Y (P A N T E O N R Z P L I T E J) 1 : 5 0 0



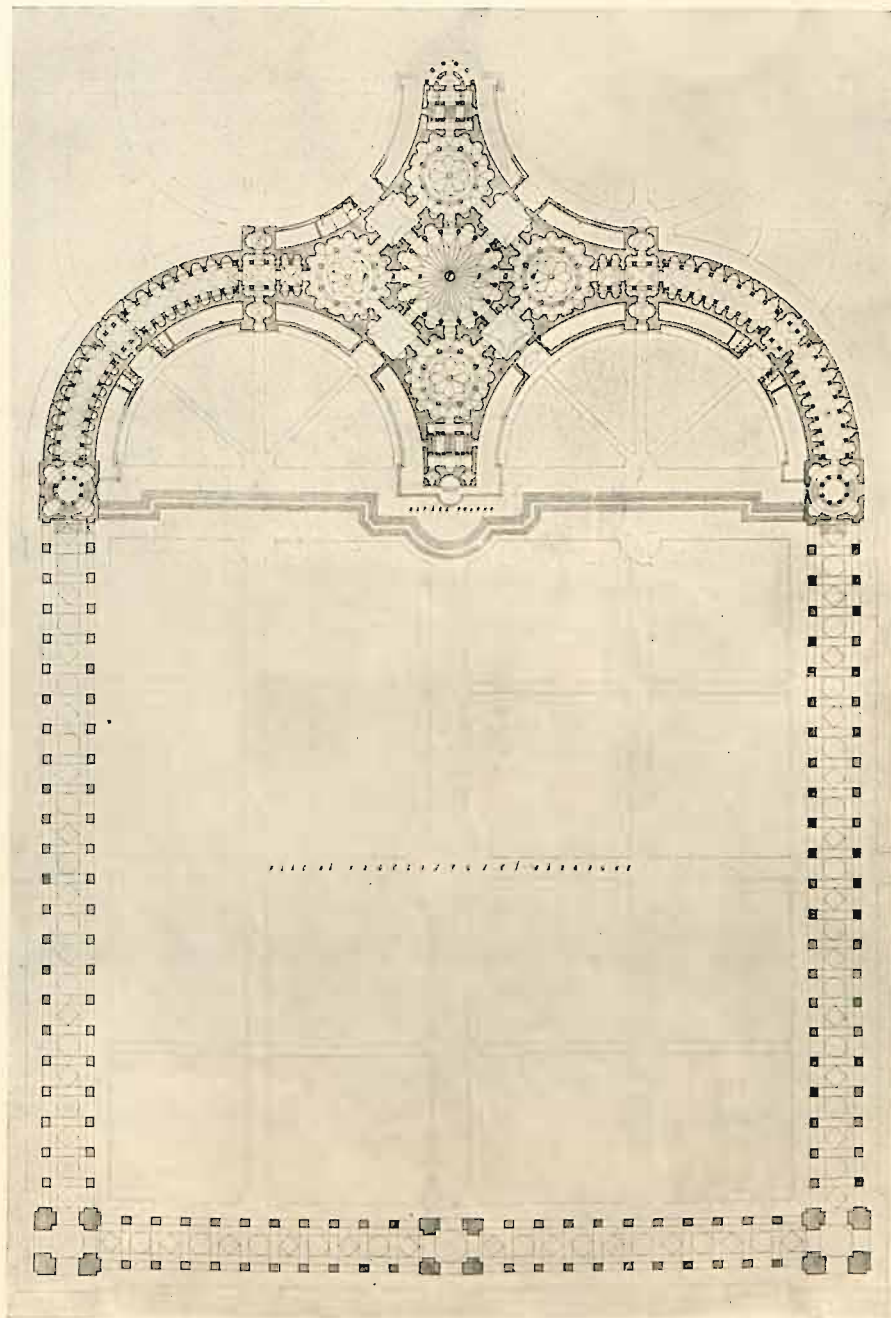
A R C H. D Y P L. J A N B I A S I O N (I V R O K)
P R O J E K T D Y P L O M O W Y (P A N T E O N R Z P L I T E J)



ARCH. DYPL. JAN BIASION (IV ROK)
PROJEKT DYPL. (PANTEON RZPLITEJ) 1:500



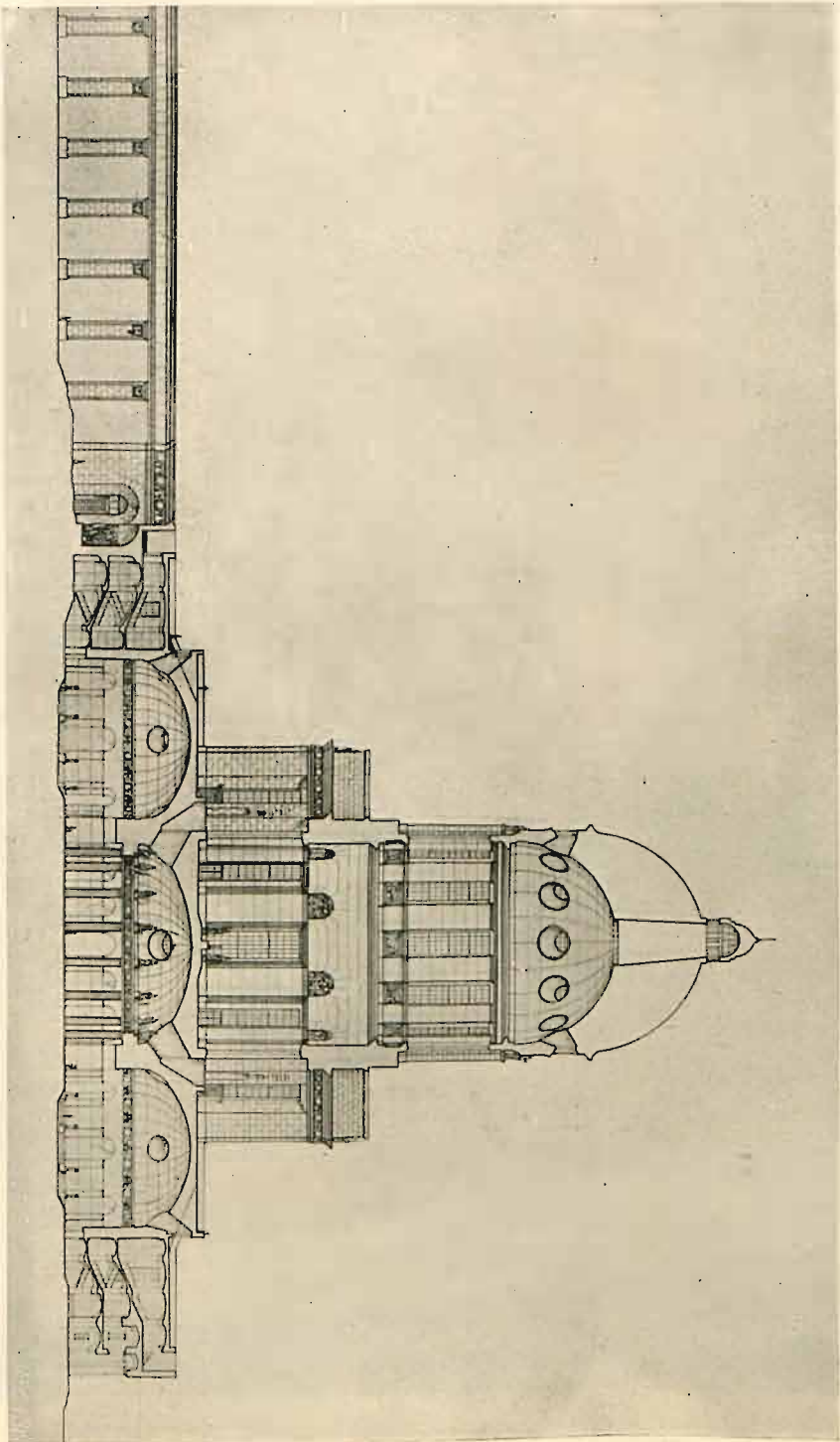
ARCH. DYPL. JAN BIASION (IV ROK)
PROJEKT DYPLOMOWY (PANTEON RZPLITEJ) 1:500



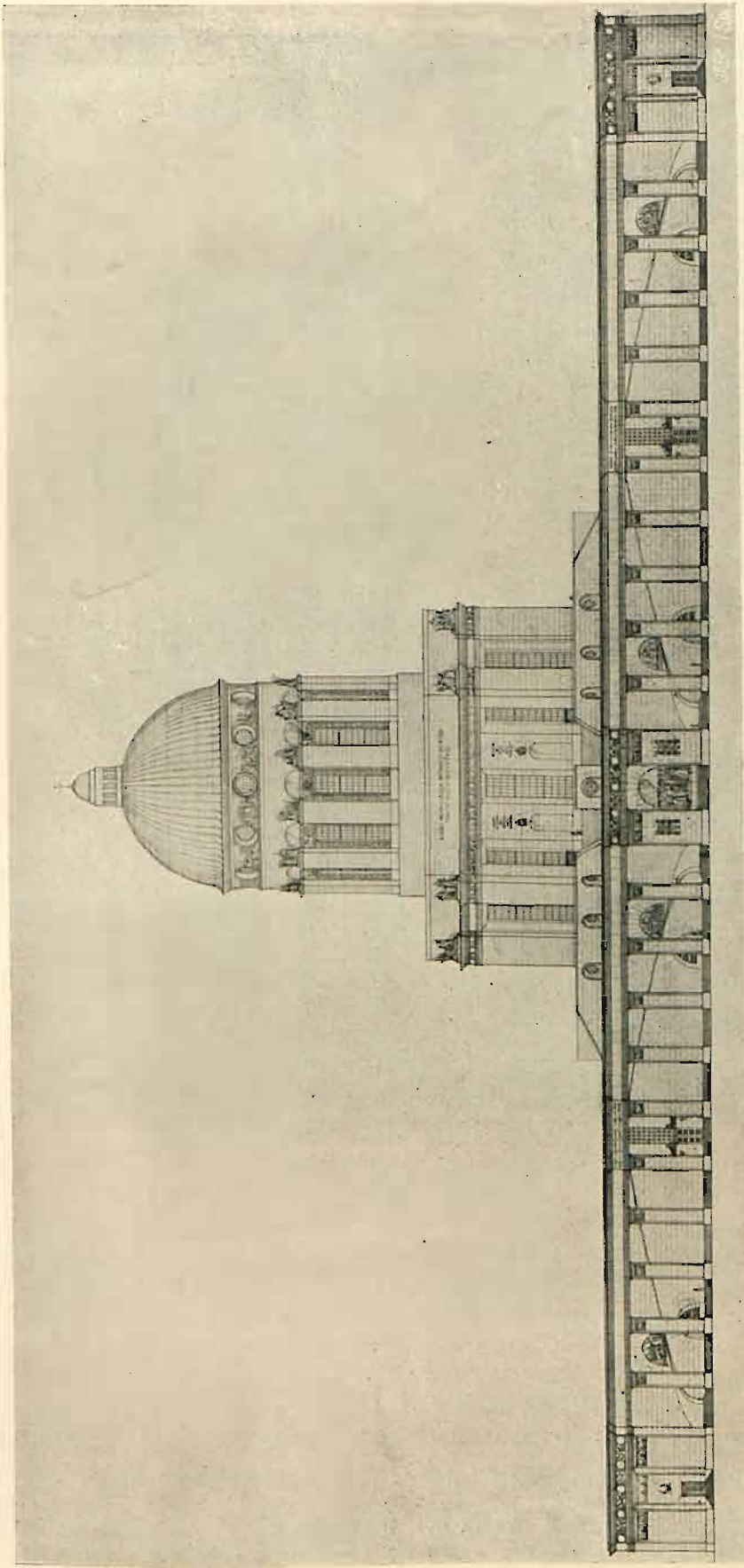
ARCH. DYPL. STANISŁAW JUSZCZYK (IV ROK)
PROJEKT DYPLOMOWY (PANTEON) 1:1000



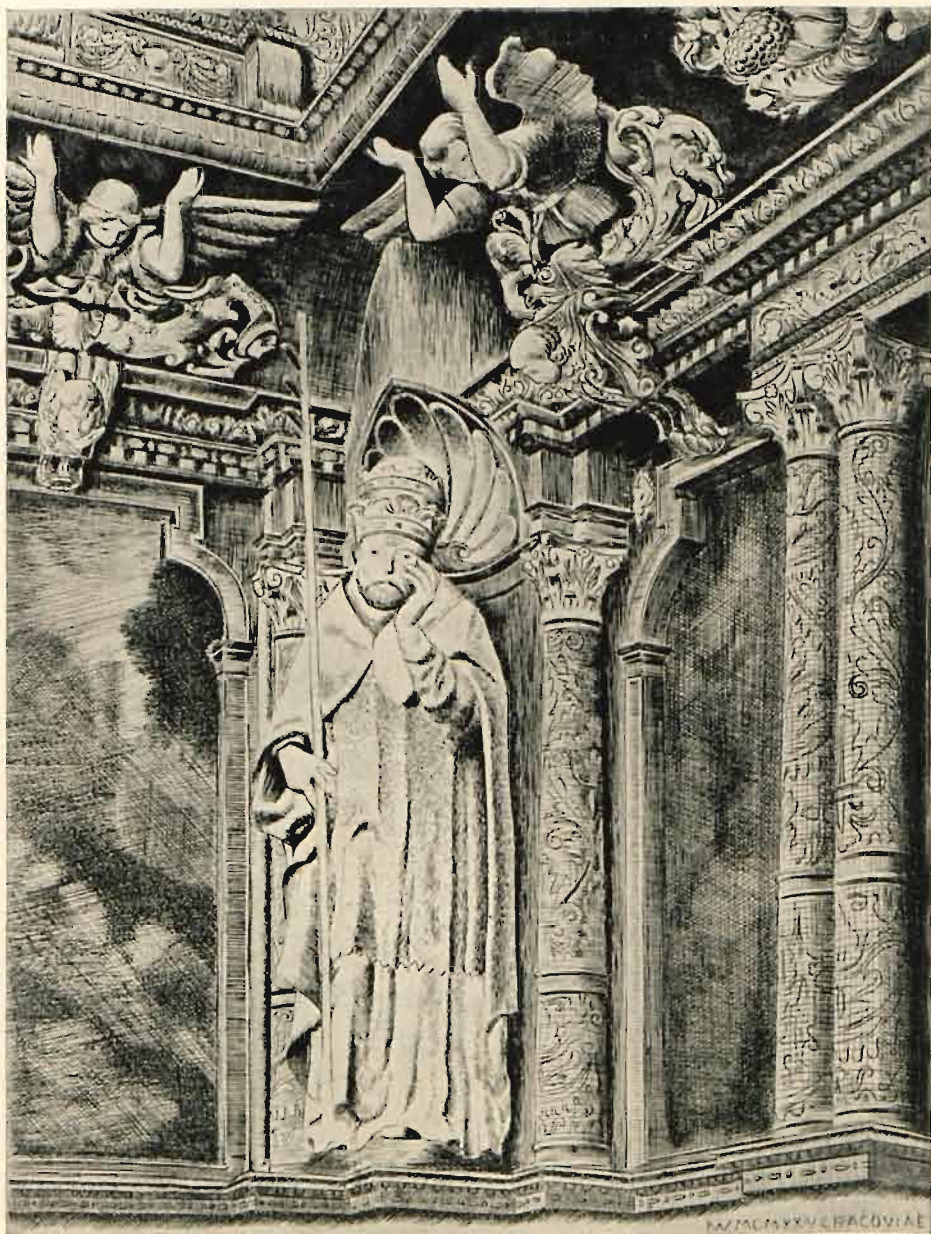
ARCH. DYPL. STANISŁAW JUSZCZYK (IV ROK)
PROJEKT DYPLOMOWY (PANTEON RZPLITEJ)



A R C H I T E C T U R E
P R O J E C T D Y P L O M S T A N I S K A W J U S Z G Z Y K
(P A N T E O N R Z P L I T E J) 1 : 1 0 0 0



A R C H . D Y P L . S T A N I S E A W J Ü S Z C Z Y K (IV R O K)
P R O J E K T D Y P L O M O W Y (P A N T E O N R Z P L I T E J) 1:1000



J E R Z Y W O L F
FRAGMENT Z KOŚCIOŁA BOŻEGO CIAŁA W KRAKOWIE

K R O N I K A.

W zeszycie niniejszym zamieszczamy prace studentów Akademii Sztuk Pięknych, idąc za przykładem lwowskiego «Czasopisma technicznego», które poświęciło jeden bogato ilustrowany numer pracom studentów Wydziału Architektury Politechniki lwowskiej. Zamieszczamy wybitniejsze prace architektoniczne — rysunki i projekty — z tegorocznej wystawy szkolnej, od rysunków z natury robionych na I roku, aż do prac dyplomowych IV roku Wydziału Architektury. W myśl tezy, poruszonej na początku niniejszego zeszytu, profesorem kierującym studjami na tym Wydziale chodziło w pierwszym rzędzie o wyrobienie w studentach umiejętności operowania formą i masą w zadaniach od najmniejszego do najbardziej skomplikowanego. W obecnych czasach ekstrawagancji i stylizacji na «trójkątno», kompozycja we formach dawnych i «przeżytych» jest prawie heroizmem. Sądzymy jednak, że w szkole lepszy jest system może przestarzały, lecz prowadzący niechybnie do celu, niż brak jakiegokolwiek systemu.

Zeszyt architektoniczny «Czasopisma technicznego» ilustruje pracę na Wydziale Architektury Politechniki lwowskiej. Wstęp pióra prof. W. Minkiewicza podkreśla tendencje pedagogiczne katedry Architektury monumentalnej, idące w kierunku wręcz odmiennym, niż w Akademii krakowskiej. Prof. Minkiewicz pisze: «Ze znanych mi z doświadczenia dwóch systemów prowadzenia projektowania, z których jeden polegał na wpajaniu w studjujących zasad i prawideł określonego minionego okresu stylowego, drugi na podporządkowaniu prac studentów twórczej indywidualności profesora, żaden stosunkom dzisiejszym nie odpowiada. Każdy myślący architekt współczesny wie dobrze, iż bezwzględnych zasad dla swej sztuki ustalić nie potrafi. Każdy z biegiem lat jednego istnienia ludzkiego zmuszony jest swe własne poglądy artystyczne parokrotnie przewartościowywać. Niema dziś w sztuce zasad bezwzględnych i pewnych. Ponieważ dać ich z siebie w architekturze nie możemy, nie starajmy się ndawać, że je mamy», a więc — w rezultacie, zdaniem autora, «zadanie profesora ograniczać się powinno do umiejętności kierowania możliwie samodzielną pracą adeptów».

W pracach, ilustrujących zapewne tę metodę nauki, odczuwa się przedewszystkiem zupełny brak opanowa-

nia formy. We wszystkich prawie projektach razi pewna obłość, gładkość i oblizanie mas, sardelkowość ornamentacji rzeźbiarskiej czy malarskiej i silny pęd do malowniczości przesadnej i dzięki temu przykrej. Są to rezultaty zbyt pobieżnych studjów nad architekturą historyczną. Szczególnie rażąco działają te braki w tych projektach, które za podstawę wzięły właśnie styl historyczny, jak na przykład kościół barokowy E. Chmielewskiego. Wzamięn pięknego języka malowniczych mas baroku mamy tu nieśmiałą gipsowo-drewnianą płaską architekturę o całe niebo brzydszą, aczkolwiek może powstała w myśl szlachetnej zasady pielęgnowania «samodzielnej» twórczości studenta. Samodzielności we wszystkich reprodukowanych pracach trudno jednak znaleźć. Jeśli nie widać w nich rzeczywiście przygniatającego wpływu profesora, to jednak wyraźnie widać naśladowanie pewnych utartych form, znanych nam z wydanych w swoim czasie dwóch «Roczników» prac studentów architektury na Politechnice lwowskiej. Powtarzanie takie musi z konieczności wyrodzić się w manierę; a szkoda, bo pp. Trela, Rzepecki czy Tyski mają talent i mogliby przemówić bogatym językiem architektury, zamiast gaworzyć.

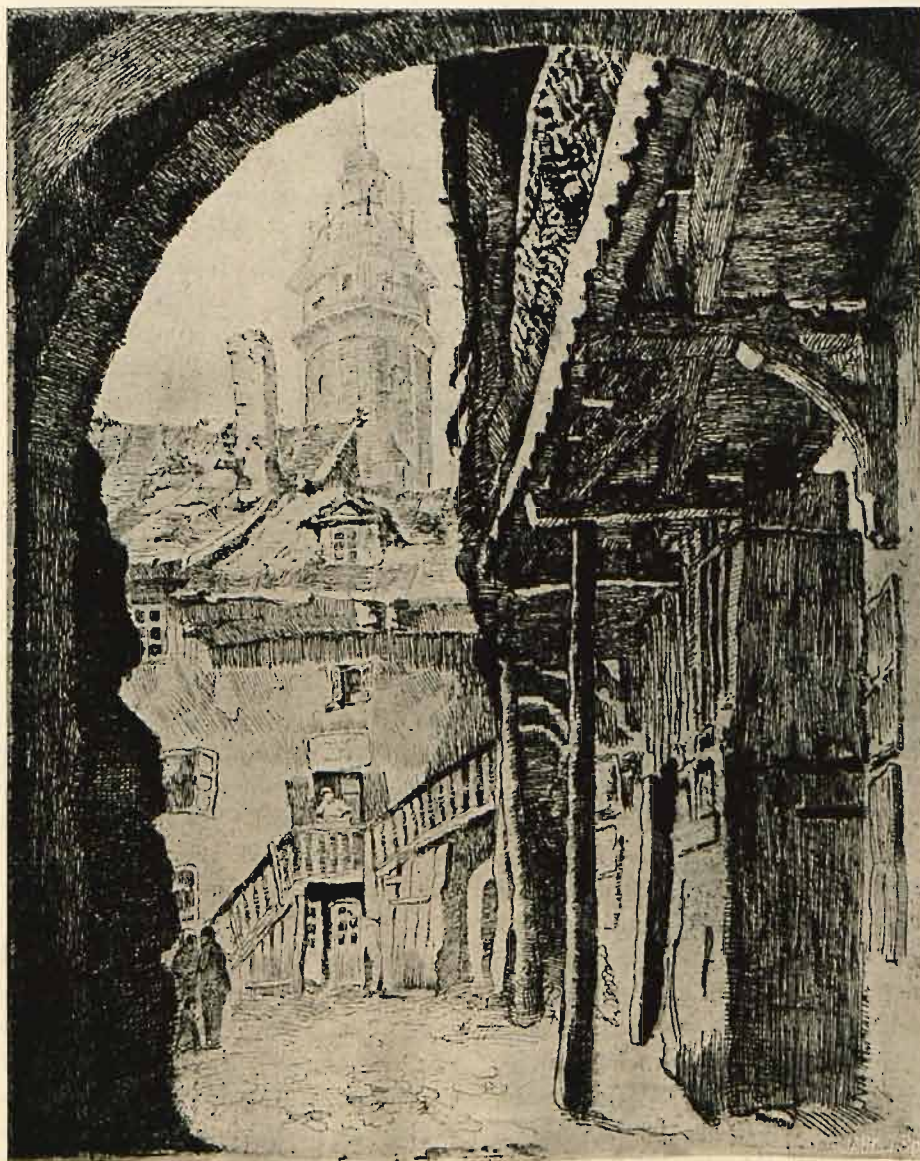
Podobne wydawnictwo projektów architektonicznych, wykonanych przez studentów Architektury Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie pod kierunkiem prof. Ludwika Sołkołowskiego, wykazują drugą ostacność. Za małymi wyjątkami, są to projekty, oparte na wzorach z przed 100 laty, pojętych bezdusznie i szablonowo, naśladowujące czczą formę. Całą zaletą jest zupełny brak pretensjonalności, tak rażącej w pracach lwowskiej politechniki.

Pierwszy zeszyt «Architektury i Budownictwa», warszawskiego miesięcznika architektonicznego, wyszedł z pod prasy. Witamy szczerze nowe wydawnictwo, tem bardziej, że obawy współzawodnictwa okazują się zbyteczne. Obydwa nasze miesięczniki mogą nawzajem się uzupełniać. Gdy «Architekt» traktuje materiał monograficznie, «Architektura i Budownictwo», jak widać z pierwszego zeszytu, ma za zadanie dawać przegląd możliwie obszerny z zakresu architektury polskiej i zagranicznej. Zeszyt zawiera bogato ilustro-

wany opis gimnazjum im. Stefana Batorego w Warszawie i omówienie konkursu na gmach Muzeum Narodowego tamże, ponadto artykuł o planach regulacyjnych miast i osiedli, o planie rozbudowy m. Warszawy i kronikę. Życząc pięknego rozwoju nowemu miesięcznikowi, zaznaczyć musimy, że wbrew informacjom, zamieszczonym na wstępie od Redakcji «Architektury i Budownictwa», wydawnictwo «Architekta» na szczęście nie upadło z chwilą nastąpienia prof. W. Ekielskiego, «Architekt» — wprawdzie w nowej szacie — ukazywać się nie przestał i nadal zapewne będzie się ukazywał.

Na skutek decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych powołany został przy Ministerstwie Robót Publicznych Komitet dla spraw rozbudowy Gdyni. Zadaniem Komitetu, w którego skład wchodzi delegaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Spraw Wewnętrznych, Spraw Wojskowych, Kolei Żelaznych, Robót Publicznych, miejscowych władz administracyjnych i Ligi morskiej, będzie traktowanie całokształtu spraw związanych z powstaniem miasta przy budującym się porcie w Gdyni.

Wobec spodziewanego w ciągu najbliższych dziesięciu lat wzrostu ludności Gdyni do 60.000 głów,



Z Y G M U N T B I E R E R
F R A G M E N T Z K A Ż M I E R Z A

co wynika z przybliżonych obliczeń na podstawie przewidywanej wysokości przechodzących przez port ładunków, na pierwszy plan wysuwa się sprawa opracowania odnośnego planu zabudowy, który, posiadając moc obowiązującą, ująłby rozwój powstającego miasta w racjonalne ramy.

Uzyskanie tego planu, ewentualnie drogą ideowego konkursu, należy do naczelnych zadań Komitetu. Ponadto Komitet będzie organem, uzgadniającym różnorodne, wchodzące w grę w związku z omawianą sprawą, interesy poszczególnych resortów państwowych.

Po okresie urlopowym przewidziany jest wyjazd Komitetu, celem zbadania stosunków na miejscu.

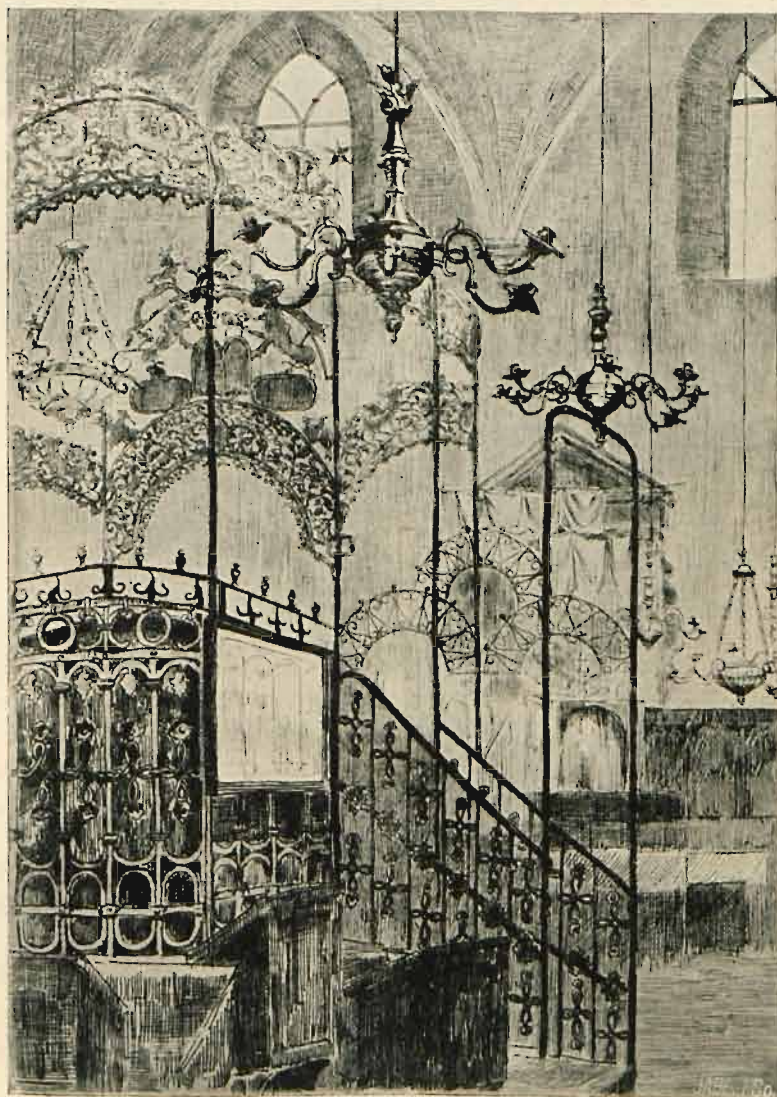
Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs otwarty na budowę gmachu «Domu Ludowego» w Łodzi.

Warunki konkursu i program do projektu budowy gmachu otrzymać można w godzinach urzędowych w Wydziale Budownictwa przy Magistracie m. Łodzi. Pl. Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 42.

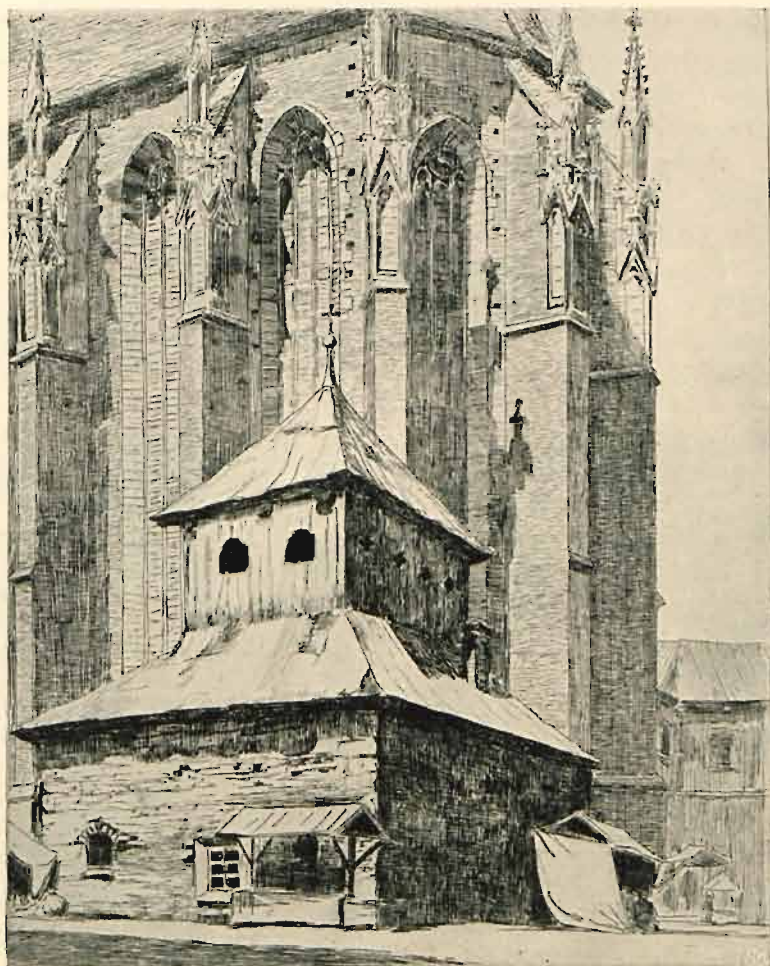
Termin składania prac do dnia 1 października 1925.

Magistrat miasta Katowic, Urząd Budownictwa Nadziemnego, przyjmie Architekta, który ukończył studia politechniki i posiada praktykę budowlaną.

Ubiegający się o przyjęcie zechcą do dnia 1 września br. wnieść podanie do Magistratu miasta Katowic, Urząd Budownictwa Nadziemnego.



MARJA GUTKOWSKA
FRAGMENT Z BOŻNICY ŻŁOTEJ RÓŻY WE LWOWIE



MARJA GUTKOWSKA
FRAGMENT KOŚCIOŁA ŚW. KATARZYNY W KRAKOWIE

Do podania należy dołączyć:

- 1) Dyplom ukończenia studiów politechnicznych w odpisie uwierzytelnionym.
- 2) Życiorys.
- 3) Świadectwo praktyk odbytych, w oryginale lub w odpisie uwierzytelnionym.
- 4) Dokument obywatelstwa polskiego.

Pobory według grupy VIII b ustawy uposażenia funkcjonariuszów państwowych z wszelkimi dodatkami. Po upływie półrocznego czasu próbnego może nastąpić przyjęcie na urzędnika z poborami według grupy VII b.

Koło architektów w Poznaniu rozpisuje konkurs na projekt gmachu Urzędu wojewódzkiego w Toruniu. Termin 15 września b. r., nagrody 4000, 3000 i 2000 zł, zakupy po 1000 zł. Termin będzie prawdopodobnie prolongowany.

Dla uzupełnienia niniejszego numeru zamieszczamy kilka plansz architektonicznych, rylca uczniów grafiki Akademji Sztuk Pięknych.

Następny zeszyt będzie poświęcony nowszym budynkom w Krakowie.

A. S.-B.

ZAKŁAD ARTYSTYCZNO-STOLARSKI AMBROŻEGO CHROBAKA

W KRAKOWIE, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO 53 (TELEFON 272)

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES
STOLARSTWA MEBLOWEGO I BUDOWLANEGO

Precz z wilgocią w piwnicach!

PREOLIT P,

domieszka do tynku (w proszku) jest najzupełniej pewnym środkiem izolacyjnym przeciw wilgoci i wodzie zaskórnej. Czyni tynk i beton nieprzemakalnemi.

PREOLIT R,

czarny lakier do izolowania fundamentów, rur kanalizacyjnych i na żelazo przeciwko rdzy.

K O S E L I S K A
E Ó D Ź, U L. P R Z E J A Z D N R. 8

E. UDERSKI I S^{KA}

PRZEDSIĘBIORSTWO DLA BUDOWLI
ŻELAZNO-BETONOWYCH

KRAKÓW, ULICA ŚW. SEBASTIANA L. 20
(TELEFON 1268)

wykonuje maszynowo w najkrótszych terminach: Budynki mieszkalne, fabryczne, gospodarcze, magazyny etc. Wieże wodne. Zbiorniki solankowe, wodne i węglowe. Szkielety i stropy żelazno-betonowe, własnym jakoteż obcym materiałem.

WOJCIECH GRYGLEWSKI

K R A K Ó W
UL. GARBARSKA 26 (TEL. 4455)

WYKONUJE
WSZELKIE ROBOTY BLACHARSKIE
ORAZ
INSTALACJE WODOCIĄGOWE.

SPÓŁKA MAJSTRÓW KAFLARSKICH

Z OGR. ODP.

REWILAK, IDZIKOWSKI, TRZEPAŁKA
KRAKÓW UL. KOŚCIUSZKI 24
(TEL. 1592)

Posiada na składzie piece kaflowe krajowe i zagraniczne w różnych kolorach, wykonuje szybko i fachowo piece i kuchnie w różnych konstrukcjach, oraz wszelkie reparacje kaflarskie po cenach umiarkowanych, tak w miejscu, jak i na prowincji.

MAURZYCJUS HOROWITZ

BIURO DOSTAW MATERJAŁÓW
BUDOWLANYCH

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 25
TEL. 2487

POLECA: Cement portlandzki, wapno, dachówki,
posadzki i rury kamionkowe, gips, papę dachową,
oraz wszelkie inne materiały budowlane.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO FABRYK:
F. WERTHEIM I SKA. TOW. AKC., fabryki kas
i dźwigów osob. i ciężar. we Wiedniu

«CALOFRIG» S. A. dla przemysłu izolacyjnego
z masy korkowej i okrzemkowej w Pradze.

DOSTAWA SZYBKA. CENY PRZYSTĘPNE. KOSZTORYSY
I PROJEKTY BEZPŁATNIE.

ZAKŁAD WYROBÓW ŚLUSARSKICH LUDWIK GÓRKA

KRAKÓW
UL. CZARNOWIEJSKA 17
TEL. 2132

WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
WCHODZĄCE W ZAKRES ŚLUSARSTWA
BUDOWLANEGO I ARTYSTYCZNEGO

POLECA
SAMOZAMYKACZE PNEUMATYCZNE
DO DRZWI I BRAM

B E N Z

GENERALNA REPREZENTACJA KONCERNU
T. A. BENZ & C^{IE}

SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

REPREZENTANT:
INŻ. BOLESŁAW LANDAU
KRAKÓW, PODWALE 5 (TEL. 10-26)

SPÓJNIA BUDOWLANA STRYJEŃSKI, MACZYŃSKI, KORN

SKA Z OGR. ODP.

KRAKÓW, UL. MIKOŁAJSKA L. 6

BUDYNKI MIESZKALNE I FABRYCZNE
BUDOWLE ŻELAZNO-BETONOWE

STROPY, WIEŻE WODNE,

SILOS I T. D.

JÓZEF KACZMARCZYK BUDOWNICZY

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWY
I ROBÓT ŻEL.-BETONOWYCH

KRAKÓW
RYNEK GŁÓWNY 34 (PAŁAC SPISKI)
TELEFON 4232

KRAKOWSKA FABRYKA DRUTU I WYROBÓW ŻELAZNYCH

SPÓŁKA AKCYJNA
KRAKÓW—PODGÓRZE
ROMANOWICZA 5

WYSZCZEGÓLNIENIE PRODUKCJI FABRYCZNEJ

I. DRUTY.

DRUTY żelazne twarde i żarzone, pocynkowane, miedziane i t. p.
DRUT dla telegrafów i telefonów.
DRUT sprężynowy twardy galwanizowany.
DRUTY kolezaste zwykłe i pocynkowane.

II. WYROBY DRUCIANE.

DRUCIANE siatki plecione do wszelkich ogrodzeń, siatkowe ochrony pasów transmisyjnych maszyn, schodów, okien dachowych i t. p.
DRUCIANE rafy (siatkowe) do żwiru węgla, kamienia i t. d.
DRUCIANE wycieraczki siatkowe i t. p.
DRUCIANE tkaniny do wszelkich celów przemysłowych.
DRUCIANE materace do łóżek z siatki sprężynowej w ramach żelaznych.

III. WYROBY ŻELAZNO-DRUCIANE.

KOMPLETNE ogrodzenia placów, parków, gazonów i t. p. tak siatkowe jak i kute.
BRAMY i bramki żelazno-blastane, siatkowe i t. p. Bramy fabryczne.
MEBLE żelazne zwyczajne dla szpitali, koszar, baraków i t. p. Okna żelazne. Konstrukcje.
Fachowe porady, kosztorysy i t. p. bezpłatnie.

ZAKŁADY GRAFICZNE „ŚWIATŁOCIEŃ“

T. JABŁOŃSKI I SKA
KRAKÓW, FRANCISZKAŃSKA 4. (Tel. 1214)

WYKONYWA WSZELKIE KLISZE DLA DRUKU JEDNO I WIELOBARWNEGO DLA WYDAWNICTW NAUKOWYCH, PISM ILUSTROWANYCH, AKCYJ, OBLIGACYJ, CENNIKÓW, POCZTÓWEK ORAZ WSZELKIE ZDJĘCIA FOTOGRAFICZNE ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH, MASZYN URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH.

„ELEKTROS“

PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE
J. WŁADYSŁAW SAJAK
KRAKÓW, UL. FRANCISZKAŃSKA 4. (TEL. 1214)
PRACOWNIA: PODGÓRZE, UL. SPISKA L. 42

Kompletne urządzenia dla fabryk, tartaków, gorzelni, browarów, kopalń, młynów, gospodarstw rolnych, will, pałaców, domów mieszkalnych, kościołów, oświetlenia reklamowego i t. d. Urządzenia sygnalizacji, telefonów i gromochronów. Warsztat elektrotechniczny dla budowy rozdzielnic. Naprawy maszyn i aparatów. Skład materiałów elektrotechnicznych. PROSPEKTY I KOSZTORYSY NA ŻĄDANIE.

CEGIELNIA ZIELONKI

POD KRAKOWEM
SPÓŁKA Z OGR. ODP.

Po renowacji i zaprowadzeniu nowoczesnych maszyn wyrabia ze znanej najlepszej gliny z pod Krakowa: Cegłę maszynową, pustaki, piecówkę, drewno, dachówkę ciągnioną oraz stropy betonowe nieakustyczne.

BIURO: KRAKÓW, UL. BASZTOWA L. 17.

TEL. 12-49 i 21-06

URZĄDZENIA PRZECIWOŻARNE:

HYDRANTY
WĘŻE
ARMATURY
APARATY
MINIMAX
PERKEO
DESYNFEKTORY
PRALNIE
URZĄDZENIA
SANITARNE

INŻ. PAWEŁ LIS

KRAKÓW
DEUGA 1

TELEGR: TECHNOLIS.

TELEF. 3597

CZASOPISMO
ARCHITEKT
WYCHODZI Z KOŃCEM KAŻDEGO MIESIĄCA

PRENUMERATA WYNOSI:
MIESIĘCZNIE . . . ZŁ 5'—
KWARTALNIE . . . ZŁ 13'50
KOSZTA PRZESYŁEK POCZTOWYCH BĘDĄ OSOBNO ZALICZANE

CENY OGŁOSZEŃ:

	za ogłoszenie	
	jednorazowe	trzykrotne
	Złotych	
$\frac{1}{6}$ strony . . .	15	40
$\frac{2}{6}$ » . . .	25	65
$\frac{4}{6}$ » . . .	50	135
$\frac{6}{6}$ » . . .	75	210

DAWNE ROCZNIKI DO NABYCIA:
U BIBLIOTEKARZA KRAK. TOWARZYSTWA TECHNICZNEGO
ARCH. JERZEGO STRUSZKIEWICZA
KRAKÓW, GOŁĘBIA 20

CENA POJEDYNCZYCH ZESZYTÓW ROCZNIKÓW 1900—1915
= = = 1'— ZŁ. = = =

PRZEZ ADMINISTRACJĘ „ARCHITEKTA“ (BASZTOWA 17)
D O N A B Y C I A:
R O C Z N I K 1922 ZŁ 10'—
R O C Z N I K 1923 ZŁ 18'—
R O C Z N I K 1924 POZOSTAŁE ZESZYTY PO 4'50 ZŁ
CENY BEZ OPAKOWANIA I PORTA, WZGLĘDNIE ZALICZKI.

